

Stwierdzam zgodność niniejszej

kserokopii *zespół: Sąd Okręgowy*

...u... Siedlca - Wyk. Zam. ... Białej
z dokumentem znajdującym się w *Podlaskiej*

aktach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci

Narodowej – Komisji Śledzenia Zbrodni

przeciwko Narodowi Polskiemu

Sygn. *23-k. 62-63, 100-102v. -*

Warszawa, *26 LIS, 2007*

*(opisem p
kserokopii)*



*Janusz
Pawlik*

Siedlce, dnia 26 lutego 1949r.

AKT OSKARZENIA

przeciwko

Marcinowi ŁUKOWIAKOWI

oskarżonemu z art. 1 ust. 1 Dekretu z dn. 31. VIII. 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego/Dz. U. R. P. z 1946r. Nr. 69, poz. 377, z 1947r. Nr. 65, poz. 390 i z 1948r. Nr. 18, poz. 124/.

OSKARZAM:

Marciana ŁUKOWIAKA

syna, Anny i Jana, ur. 7 listopada 1899r. we wsi Sowy, pow. Rawicz, województwo poznańskie.

/Srodek zapobiegawczy-areszt tymczasowy/

o to, że

jesienią 1942r., w czasie wojny, we wsi Studzianka, gm. Łomazy, pow. Biała-Podl., będąc starszym posterunkowym policji granatowej i idąc w tym charakterze na rękę władzy państwa niemieckiego, prześladował Wiktorję Skolimowską z pochodzenia Żydówkę-neofitkę i jej córkę Stanisławę Jasińską oraz córkę tejże Jasińskiej-małoletnią Władysławę, z tytułu ich przynależności rasowej, dając do nich strzały z broni palnej, w wyniku czego wszystkie te kobiety poniosły śmierć. Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 1 ust. 1 cytowanego Dekretu.

Sprawa niniejsza na zasadzie art. 2 i 3 Dekretu z dn. 17. X. 1946r./Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 324/ i art. 52 § 1 Dekretu z dn. 13. VI. 1946r./Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 192/ i art. 19 i 26 K. P. K. podlega rozpoznaniu przez Wydział Zamiejscowy Siedleckiego Sądu Okręgowego Białej-Podl. w składzie jednego sędziego i dwóch ławników.

UZASADNIENIE

W czasie wojny, we wsi Studzianka, gm. Łomazy, pow. Biała-Podl. zamieszki

17.

2,4

7

31

wały w jednym domu Wiktorii Skolimowskiej z pochodzenia Żydówka-neonka i jej córka Stanisława Jasinska z córką swą Władysławą. W świetle zeznań świadków: Józefy Basikowskiej, Reginy Kozuchowskiej i Kazimierza Mironczuka przesłuchanych w toku dochodzenia ustalono, że jesienią 1942r., we wsi Studzianka policjant policji granatowej Marcin Łukowiak w asyście żandarma niemieckiego przybył do mieszkania Wiktorii Skolimowskiej. Po ustaleniu pochodzenia Skolimowskiej, żandarm i Łukowiak wyprowadzili ją na podwórze, kierując się w stronę pobliskich zabudowań. W tym czasie w pobliżu tejże zagrody eskortowaną przez Łukowiaka i żandarma Skolimowską spotkała sąsiadka jej Józefa Basikowska. Na widok aresztowanej sąsiadki, Basikowska zatrzymała się i, stojąc w ukryciu, po chwili zauważyła, że Łukowiak zrobił ruch ręką, a następnie wystrzelił. W wyniku tego strzału Skolimowska poniosła śmierć. Na odgłos strzałów, wybiegła z mieszkania Stanisława Jasinska wołając: "to jest moja mama", wówczas Łukowiak, popychając Jasinską, polecił jej wrócić do domu i jednocześnie dał do niej strzał z broni palnej, pozbawiając ją życia. Po tym zabójstwie żandarm i Łukowiak powrócili do mieszkania Skolimowskiej, gdzie po chwili dali oni jeszcze dwa strzały z broni palnej, które słyszała pozostająca jeszcze na miejscu zbrodni też Józefa Basikowska. W wyniku tych strzałów pozbawiona została życia małoletnia Władysława córka aresztowanej Jasinskiej. Oskarżony Marcin Łukowiak nie przyznał się do zarzucanego mu czynu przestępnego i wyjaśnił, że jesienią 1942r., jako starszy posterunkowy policji granatowej w Łomazach z poleceniem dwóch żandarmów niemieckich udał się z nimi w niewiadomym dla niego celu do wsi Studzianka, że, po przybyciu do tej wsi, żandarmi weszli do domu Wiktorii Skolimowskiej, gdzie po wylegitymowaniu jej i ustaleniu, że jest ona z pochodzenia Żydówką, wyprowadzili ją z mieszkania przed dom, że za Skolimowską wyszła z mieszkania jej córka Jasinska, wołając: "dokąd ty idziesz, wracaj do domu", że, wówczas jeden z tych żandarmów pod jego, oskarżonego, obecność dał strzały do tej

3
Skolimowskiej, a następnie do jej córki Jasińskiej, pozbawiając je życia, że po tym zabójstwie żandarmi zaraz powrócili do mieszkania Skolimowskiej i że tam zastrzelili znajdujące się w łóżku dziecko Stanisławy Jasińskiej.-

Wiceprokurator
Sądu Apelacyjnego

Al. Chrościcki
/Al. Chrościcki/

Lista osób podlegających wezwaniu na rozprawę główną

OSKARŻONY:

31 Marcin Łukowiak - więzienie w Siedlcach

SWIADKOWIE:

- 5 1. Józefa Bałkowska - zam. w. Studzianka, gm. Łomazy, pow. Biała-Podl. ✓
2, 1 2. Regina Kozuchowska - j.w.
6 3. Kazimierz Mironczuk - j.w.
7 ✓ 4. Piotr Pajnowski - j.w.
39 5. Piotr Szenejko - zam. m. Pruszczy, ul. Słowackiego Nr. 3. ✓
57 6. Seweryn Uściński - zam. Wrocław, ul. Pomorska 61 m. 10 /konduktor P.K.P./.

Na skutek podania adw. Kondraciuka
będą wezwani na rozprawę świadkowie
dodatkowi

Wiceprokurator
Sądu Apelacyjnego

Al. Chrościcki
/Al. Chrościcki/

- Parasiuk Czesław - Lubenka, gm. Łomazy
Karwan Władysław - wicestarosta w Białej-Podl.
Głazicki Mieczysław w Białej-Podl. Narutowicza 5
Litwinienko Aleksander - Szymwałd, pow. Grudziądz
Szenejko Józef - Studzianka, gm. Łomazy
Sidorowicz Jan - Lubenka, gm. Łomazy
Zieniak Franciszek - Rossosz, gm. Rossosz
Motrowski Mikołaj - Rossosz, gm. Rossosz. ✓

Jan Gosh
Jan Gosh
Jan Gosh

4
J. 100



Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie

wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał: nie przyznaje się do winy. Przy wypadku, obecny
byłem obecny, lecz udziału nie brałem. Jestem policjantem 22 lata, a 8 lat
byłem w wojsku. Popelnikiem błąd, że wyniosłem się z za Buga, bo przyjecha-
łem do Kodnia i tam musiałem wstąpić do policji za Niemców. W krytycznym
czasie zostałem wezwany z domu na posterunek p.p. w Łomazach i tam otrzy-
małem polecenie wraz z Łukasikiem, czy też innym policjantem, żeby jechać
z Niemcami furmanką. Od posterunku do miejsca zabójstwa jest około 5 km
Po co jechaliśmy, nie wiedziałem. Na miejscu Niemcy mówili, żeby uważać na
mały domek, przy którym zatrzymaliśmy się. Żandarmi weszli do domu i po-
wiadzieli do kobiet "dobry wieczór", one odpowiedziały im, że zapytali je
o matkę, niemiecki język i, że pewnie jest Żydówka, ona przyznała się, że
jest przedkraszczona. Wzięli ją za rękę i wyprowadzili, najpierw szło 2 za
damów z nią a ja ^{po chwili} wtedy wyleciała córka i pytała matki, "gdzie
idziesz", ja powiedziałem jej, żeby szła do mieszkania. Kiedy żandarmi
starszą zastrzelili, to córka zaczęła na żandarmów krzyczeć, że są bandy-
ci, to żandarm i ją zastrzelił, a potem weszli do mieszkania i zastrzelili
dziecko. Czy Łukasik obecnie żyje, nie wiem, lecz zdaje się, że to był on
stądy ze mną. Ja nie strzelałem i nie miałem rozkazu. W tym czasie przy-
szedł był woźnica, lecz czy on był w mieszkaniu, nie wiem, ja byłem w sie-
niach. Ja nikogo nie prześladowałem.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali: 1. Kozuchowska Regina, lat 40, obca, 2. Mirnóczuk Kazimierz, lat 40, obcy, 3. Pajnowski Piotr, lat 47, obcy, 4. Uściński Seweryn, lat 39, obcy, 5. Panasiuk Czesław, lat 37, obcy, 6. Karwan Władysław, lat 45, obcy, 7. Gilecki Mieczysław, lat 33, obcy, 8. Litwinienko Aleksander, lat 48, obcy, 9. Szenejko Józef, lat 48, obcy, 10. Sidorowicz Jan, lat 49, obcy, 11. Ziemiuk Franciszek, lat 45, obcy, 12. Gaska Jan, lat 36, obcy i 13. Łojewski Stanisław, lat 42, obcy

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie z przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków: **wszystkich, za wyjątkiem Władysława Karwana, Wicestarosty.**

Pozostali świadkowie i biegli stron zachęcał do przysięgi, sąd postanowił o tym, że przysięga bez przysięgi.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 331 k.p.k.).

Każdego świadka używano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali: 1. Karwan Władysław: **oak-go znam od 1935-36 r. jeazoz z za Buga. Podczas okupacji był on policjantem w Łomazach, a ja mieszkalem obok niego i nie widzialem, zeby jezdził on na egzekucje. Slyszałem, ze zandarm Ross zabił Skolimowską. Pewnego razu zandarm urządził inienty i plakał wtedy, ze zabił niewinne dziecko. O Bankowskiej slyszałem, ze ukrywali się u niej złodzieje z okolicznych wsi. Obecnie slyszałem, ze**

Bańl

dzio

zali

nos

zje.

aki

była

dzie

i ni

śled

Urza

jedn

Nio

pami

Skol

Oak-

je z

wozi

jean

tów

wieś

tym v

miec

a nar

Bańkowska chciała się zemścić za to, że Łukowiak podczas rewizji zabrał kradzione rzeczy. Żona osak-go należała do partyzantki i on o tym wiedział i jeżeli byłby zły, to by go wykończyli. Ja z osak-nym słuchałem radzi i on przynosił gazetki i był dobrym polakiem.

2. Kozuchowska Regina: znam osak-go od czasów okupacji, jak robił rewizję. Co do Skolimowskiej, to nie widziałam zabójstwa, lecz Mironczuk i Pajnowski mówili mi zaraz po wypadku, że to on zastrzelił, ja przy zabójstwie nie byłam, a słyszałam, że Skolimowska miała zabić żandarm, Jas inąką Łukasik, a dziecko Łukowiak i to mówił Mironczuk.

3. Mironczuk Kazimierz: osak-go znam. O zastrzeleniu żydówek nic nie wiem i nic o tym nie mówiłem Kozuchowskiej. Potwierdzam swoje zeznanie złożone w śledztwie i nic w tej sprawie nie wiem. Ja nie miałem styczności z policją.

Dodatkowo Kozuchowska: Mironczuk mówił o tym, ale już po badaniu przez Urząd Bezpieczeństwa.

4. Pajnowski Piotr: o zabójstwie nic nie wiem, osak-go znam. Widziałem ją jechała furmanką z policją u żandarmami, lecz ja poszedłem w swoją stronę. Nic złego osak-nym nie słyszałem. Czy rozmawiałem z Kozuchowską o wypadku, nie pamiętam.

5. Uściński Seweryn: osak-go znam z okupacji jak ^{Strajk} w policji w Łomazach. Skolimowskich zabił żandarm Rossa na moich oczach, a dzieciaka zabił na łóżku. Osak-ny udziału w tym nie brał. Osak-ny był dobrym człowiekiem. Potwierdzam swoje zeznanie złożone w śledztwie i dodaję, że osak-ny w tym czasie stał przy wozie i mówił do kobiety "uciekaj", potem podszedł do mieszkania.

6. Panasik Czesław: osak-ny wiedział o przetrzymywaniu sowietów i w tajemniczony był w partyzantce i pomagał jej, dawał rower na wyjazdy partyzantów i był dobrym człowiekiem. O zabójstwie nic nie wiem. Osak-ny uratował całą grupę od rozstrzelania razem ze mną. Jak jechaliśmy rozbić mleczarnię, to on o tym wiedział i z Litwinienkiem odiechali. Uprowadził nas o zarządzeniach niemieckich. Ja wtedy byłem komendantem Batalionów Chłopskich i on o tym wiedział i nawet dawał broń.

Sąd odczytał zeznanie św. Bańkowskiej, znajdujące się na str.5

Dodatkowo św. Uściński: zeznanie Bańkowskiej jest nieprawdziwe. Ja byłem obecny i widziałem jak był żandarm Ross, a Łukowiak stał przy wozie. Jedliśmy z Lubenki do Studzianki i przy domu żandarm wyskoczył, wszedł do domu, wyprowadził kobietę i zastrzelił przy szosie, wyleciała druga kobieta z domu i ją zastrzelił, a potem wpadł do domu i ją wszedłem za nim i widziałem jak siedział na łóżku i zabił dziecko. Było wtedy ciemno, około 9 wieczorem jesienią.

Sąd odczytał zeznanie św. Szenejki Piotra, znajdujące się na k.39

7. Gikzecki Mieczysław: w sprawie nic mi nie wiadomo Łukowiaka, znam, wozikiem mięso i u niego nocowałem, a on mnie uprzedzał. Był on dobrym człowiekiem i polakiem, nikomu nie szkodził i ludzi ratował.

8. Litwinienko Aleksander: o zabójstwie wiem tyle, że żandarmi zwrócili się o dolmeczera i ja wydelegowałem Łukowiaka i Glena i oni po powrocie opowiadali mi, że Ross zastrzelił Skolimowską, córkę jej i wnuczkę. Raz na urodziny przyszedł Ross i po wypieku wódki zaczął płakać, że zastrzelił dziecko. Żeby oskarzyć brał w tym udział, toby go partyzantka zastrzeliła. Raz Glen i Ross byli na obławie i tam Glen został zabity, a Ross ranny. Oskar był dobrym polakiem i nic złego nigdy nie robił, nawet na nalegania Niemców, nie chciał podpisać listy, gdyż pochodził z Zachodu. Puszczal on jeńców sowieckich. Co do Bańkowskich, to słyszałem od Krypo, że były napady rabunkowe i polecono mi zrobić rewizję, to wtedy znaleziono u nich różne rzeczy i garderobę. Na rewizji był Łukowiak i widocznie Bańkowska za to go oskarżyła. Słyszałem obecnie, że Bańkowska cofnęła swoje zeznanie przed śmiercią.

9. Gaska Jan: wiem to, że kiedy byłem przy śmierci Bańkowskiej, to ona mówiła, że niesłusznie oskarżała Łukowiaka, gdyż kiedy jej synowie byli aresztowani, to Łukowiak nie pozwalał jej rozmawiać. Mówiła przy śmierci, żeby zawiadomić o tym milicję. Kiedy były aresztowane siostry i miały być rozstrzelane, to Łukowiak ich obronił od Niemców. Raz kupiłem świnie i wiozłem,

98 102

to zandami kazali zrewidować wóz i świnie te oddał mi.

Zgodnie z wnioskami Prokuratora i obrony Sąd postanowił odstąpić od badania pozostałych świadków.

100
100

100
100

100
100

Na zapytanie Przewodniczącego — strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.
Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel **Prokurator zarzeka się oskarżenia.**

Powód cywilny

Obronca **adv. M. Kondręciuk wnosi o całkowite uniewinnienie oskarżonego.**

Oskarżony w ostatnim głosie **prosi o uniewinnienie.**

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania

Rozprawę zamknięto o godz. **14** min.

Przewodniczący *[signature]*

Protokółant *[signature]*

Dok. Min. Sprawiedl. A 3 VII 47. 10.100.45

M. S.
Sędzi